Cena numeru 3 kop. W drodze organizacyjnej 2 kop.

№ 186. Wtorek Warszawa, 2 Października 1906 roku.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Wieś polska.*)

—o-0-o—

Punktem zwrotnym w życiu naszej wsi (przez wieś rozumiemy całą ludność, zajmującą się rolnictwem) było powstanie 1863 r. Miało ono przynieść zasadnicze zmiany w całym ustroju politycznym, przyniosło zaś tylko w jednej dziedzinie. Dla odciągnięcia od powstania, „w nagrodę za wierność“, jak mówi ukaz carski, ziemie, na których włościanie siedzieli, miały odtąd stanowić ich własność.

Rząd carski wypowiedział i wykonał reformę, jaką przyobiecał był rząd powstańczy, a która w zasadniczych swych zarysach była nakazana przez rozwój stosunków ekonomicznych w kraju, wynikała naturalnie z potrzeb rodzącego się i rozrastającego się kapitalizmu.

Ukaz carski, nadający ziemię chłopom, wprowadził zasadę niezbywalności tych ziem w inne, aniżeli chłopskie ręce. Zakaz ten miał być tamą, oddzielającą nazawsze własność chłopską od dworskiej. Stwarzając tę tamę, rząd despotyczny pragnął w ten sposób, podobnie jak i innemi sposoby, poważnić i podzielić buntownicze społeczeństwo; cały późniejszy rozwój stosunków ekonomicznych na wsi miał być zgóry wciśnięty w pewne sztuczne łożysko. Rychło jednak okazało się, że tak działając, rząd nie przewidział daleko dalej idącej tendencji rozwoju własności rolnej u nas.

Cały następny okres 40-letni dowiódł, że z dwóch powstałych w ten sposób rodzajów własności rolnej: drobnej chłopskiej i większej dworskiej, ta pierwsza więcej wykazuje pierwiastków stałości. Wprowadzając niezbywalność gruntów włościańskich, rząd sprawił to tylko, że w pierwszych latach chwilowo słabszym jeszcze gospodarstwom zapewnił pewną przewagę nad zamożniejszemi, otoczył je jak mostem obronnym, przywilejem monopolu, zabespieczył w ten sposób od zamachów zzewnątrz.

Własność ukazowa, jaka taka, zmieniać swego obszaru nie mogła. Wprawdzie wedle ostatnich urzędowych obliczeń stanowiła w 1904 r. 9.180 tysięcy morgów, gdy w r. 1870 stanowiła tylko 8.232 tys., różnica taka jednak, wynosząca prawie milion morgów, powstała wskutek kasowania serwitutów, znoszenia szachownic, dróg, miedz i t. p. Własność ta mogła ulegać zmianom tylko wewnątrz swoich granic. Tam też podlega stopniowemu różnicowaniu, stopniowym zmianom. Mianowicie daje się zauważyć stały wzrost drobnej własności (od 3 do 15 morgów) kosztem najmniejszej (niżej 3 morgów) i średniej (ponad 15 morgów).

Zmniejszanie się ilości średnich działek (ponad 15 morg.) oznacza ogólne rozdrobnienie własności, a ruina najmniejszej, lilipuciej (niżej 3 morg.) oznacza systematyczną proletaryzację mas. To też ilość proletarjuszy wiejskich wzrasta stale w ciągu ostatniego czterdziestolecia w sposób niepomierny. Od czasu uwłaszczenia powiększyła się pięciokrotnie. Nawet jeżeli uwzględnić jednoczesny wzrost całej ludności, tedy wypadnie, że ilość proletarjatu rolnego urosła w tym samym czasie wdwójnasób. W tym samym czasie drobna własność chłopska (od 3 do 15 morg.), która w r. 1870 stanowiła nie więcej niż 40,6 procent ogólnej własności ukazowej, urosła tak dalece, że w r. 1904 stanowi już 65,1 proc. tej samej własności.

Równolegle do tego w e w n ę t r z n e g o rozwoju ukazowej własności, odbywała się pokrewna przemiana (ewolucja) z z e w n ą t r z j e j.

Od roku uwłaszczenia aż do roku 1904 włościanie dokupują 1.835.534 morgów ziemi. W ten sposób prawie 11-ta część całej ziemi naszego kraju przechodzi znów do rąk włościaństwa. Nabywanie ziemi początkowo posuwa się powoli, potym coraz prędzej. Zwłaszcza wiele ziemi nabywano w ostatnich latach. Ten wzrost własności włościańskiej — wyrażający ten-

*) Jedną z najważniejszych spraw, jakie stanęły na porządku dziennym rewolucji, jest sprawa rolna. Sprawa ta zdecyduje o przebiegu i zwycięstwie rewolucji, sprawa ta najgłębiej poróżniła w Rosji klasy społeczne, podzieliła rząd i lewicę społeczeństwa, stała się powodem rozpędzenia Dumy; najsilniejsze stronnictwo robotnicze ujrzało się zniewolonym zmienić w toku rewolucji swoje w sprawie tej stanowisko. Sprawa rolna poczyna i u nas coraz bardziej gorączkować umysły, poruszać masy chłopskie i niepokoić kontrrewolucję. Tym sposobem życie stawia ją w szeregu spraw, wobec których partja proletarjacka zająć musi określone stanowisko.

Artykuł „Wieś Polska„ rozpoczyna serję artykułów, które mają zapoznać czytelnika z najważniejszemi danemi, pojęciami i kierunkami myśli socjalistycznej i rewolucyjnej w tej arcyważnej sprawie.

dencję rozwoju naszego rolnictwa tłumaczy się w pierwszym rzędzie szybkim wzrostem ludności chłopskiej, która musiała wszelkimi środkami, kosztem największych wysiłków dążyć do znalezienia chleba na roli, nie mogąc go znaleźć gdzieindziej. Wzrost ludności bowiem w naszym kraju postępował szybciej, aniżeli wzrost przemysłu.

Jakkolwiek daje się zauważyć względne zmniejszanie się ludności wiejskiej (w r. 1893 stanowiła ona 73 proc., całej ludności w r. 1905 — 70,5 proc.), wszelako bezwzględnie ilość ludności włościańskiej ogromnie wzrosła. W momencie uwłaszczania włościan liczono u nas przeszło 3 miljony głów, w r. 1897 było ich przeszło 6 miljonów. Ziemia, która nie zupełnie wystarczała dla 3 mil., rzecz prosta, nie mogła wystarczyć dla 6 mil., nawet jeżeli część tej ludności znajdowała gdzieindziej zajęcie.

Kosztem jakiej ziemi wzrastała własność chłopska? Przedewszystkim, kosztem własności dworskiej. Ziemie bowiem rządowe (cesarskie, apanażowe, donacyjne i t. p.) oczywiście nie podlegały zmianom, własność drobna niechłopska, jako to ziemie osadowe i drobno-szlacheckie drobnej uległy tylko zmianie; własność drobno-szlachecka w ciągu ostatnich lat kilkunastu zmniejszyła się zaledwie o 40 tys. morg. (W r. 1894 wynosiła 1.340 tys.; dzisiaj wynosi 1.300 tys.) Natomiast najpoważniejsza, najistotniejsza zmiana zachodzi w własności dworskiej. W r. 1894 wynosiła ona jeszcze 9.181.354 morg., w r. 1904 wynosi już tylko morgów 7.923.168. W ciągu dziesięciu lat obszar ziemi dworskiej zmniejszył się tedy o 1,2 mil. morg. Cały wzrost własności włościańskiej odbył się zatym tylko kosztem własności dworskiej, albo, mówiąc inaczej, wzrost drobnej własności rolnej odbył się kosztem wielkiej własności ziemskiej.

Oto jest drugi zasadniczy fakt, druga strona ogólnej tendencji rozwojowej własności rolnej w naszym kraju: systematyczne przechodzenie wielkich obszarów z rąk większych posiadaczy ziemskich do rąk włościaństwa.

Jakież są najważniejsze przyczyny tego zjawiska? Tkwią one w ogólnym położeniu naszej gospodarki rolnej.

Pierwsza połowa w. XIX była epoką wielkich przeobrażeń w technice rolnej. Wszelkie gospodarstwa (latyfundja) przeszły do nowych form gospodarki. Mniejsze albo usiłowały pójść ich śladem, albo też nie mogąc i nie umiejąc przystosować się do nowych warunków techniczno-ekonomicznych, a chcąc wydobyć z ziemi cały potrzebny dochód, wyniszczały ją do reszty rabunkową gospodarką. Podobna gospodarka obok klęsk żywiołowych i dziejowych wywołać musiała zadłużenie wielkiej własności rolnej. Już w chwili uwłaszczenia część majątków rolnych była poważnie obciążoną długami. Po uwłaszczeniu, po utracie bezpłatnych rąk roboczych, przy równoczesnym rozwoju przemysłu, który pewną ilość tych rąk odciągał do siebie, położenie wielkiej własności jeszcze się pogorszyło. Przy braku kapitału nie zdołała własność ta przystosować się do nowych warunków gospodarki, uczynić ją o tyle produkcyjniejszą, o ile racjonalniejszą i intensywniejszą; polityka protekcyjna rządu, który opiekuńczym murem ceł ochronnych, nakładanych na towary przywożone, starał się osłonić przed konkurencją zagraniczną młody przemysł polski i rosyjski, polityka ta, która sprawiała sztuczne podrożenie wielu najniezbędniejszych w gospodarce rolnej produktów — też nie mało się przyczyniła do osłabienia odporności ekonomicznej gospodarki szlacheckiej.

Do tych przyczyn dołączyła się rychło konkurencja amerykańska i spowodowane przez nią ogólne przesilenie w rolnictwie europejskim. W tym samym czasie poczęła Ameryka zasypywać Europę swoim zbożem. Kolosalne pszenne pola amerykańskie przynosiły niezmierne plony. Tanie zboże amerykańskie poczęło nagle wyrugowywać zboże europejskie z jego starych rynków. Przytym, rychło wykazało się, że to niebezpieczne współzawodnictwo zamorskie nie jest zgoła jakimś zakłóceniem chwilowym ani przypadkowym, ale nieuniknionym skutkiem całego rozwoju gospodarczego społeczeństw nowoczesnych. „Pod zapładniającym tchnieniem kapitalizmu (jak mówi o tym jeden ze znawców sprawy rolnej) oraz dzięki rozwojowi i postępowi środków komunikacyjnych na dziewiczych ziemiach obszarów kolonizacyjnych, rozpoczęty żywot zgoła nowe metody gospodarowania".

Zjawienie się ziarna i mięsa zamorskiego wywołało spadek cen na produkty europejskie i przełom ogólny w rolnictwie. Kryzys ten odbił się na naszej własności wielkiej. Początkowo zdawało się, że to przesilenie będzie tylko przemijającym, ale przekonano się, że sprawa przedstawia się inaczej. Zadłużeni panowie bankrutowali i musieli sprzedawać swoje ziemie. Ci, którzy pozostali, zadłużali się co raz bardziej, musieli i dalej się zadłużać. W połowie ostatniego dziesięciolecia XIX w. 2.095 tys. morgów było zadłużonych ponad 75 proc. ich wartości szacunkowej. Nawet tym, którzy się potrafili utrzymać na ziemi, nie pozostawało nic innego, jak zmniejszenie posiadanej ziemi.

Fakt ten ułatwił nabywanie ziemi włościanom, zwłaszcza od chwili kiedy w kraju naszym zaczął działać Bank włościański.

Działalność tego Banku i innym sprawom poświęcimy następne artykuły. Tu chcieliśmy tylko podkreślić górującą tendencję rozwojową stosunków rolnych w naszym kraju, jaką jest systematyczne rozdrabnianie się własności chłopskiej w granicach własności ukazowej, co się łączyć musi z proletaryzacją najdrobniejszych posiadaczy oraz systematyczny wzrost posiadania chłopskiego, przy jednoczesnym i równoległym upadku większej własności ziemskiej. Wszelka reforma rolna musiała by się liczyć z tą naturalną tendencją rozwojową naszej wsi.

Z życia partyjnego.

—oOo—

Radomska konferencja okręgowa.

D. 23 odbyła się Rad. konf. okr. W konferencji brali udział: członkowie R.O.K.R., członkowie 4 komitetów lokalnych (Radom, Ostrowiec, Skarzysko, Starachowice) przedstawiciel C.K.R. i dwaj goście z głosem doradczym:

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z roboty w „podokręgach" (dzielnicach); 2) Sytuacja polityczna i taktyka; 3) Duma; 4) Pogromy; 5) Pobór; 6) Sytuacja ekonomiczna (zamknięcie Klimkiewiczowa); 7) Wolne wnioski.

1) Sprawozdania:

A) Podokręg Radomski. Organizacja ostatnio powiększyła się. Mamy 27 kół org. z 429 czł. Założono kilka nowych kół wykładowych, wszędzie tworzą się partyjne koła „samokształcenia". Masówek było stosunkowo niewiele, urządzono je tylko w razach pilnej potrzeby. Przez wszystkie fachy przeszła fala strajkowa, która obecnie już opadła; strajki wszystkie wygrane, całkowicie lub częściowo. Strajkowali: ślusarze, brukarze, szewcy, fryzjerzy, murarze, stolarze,

robotnicy remontu, na kolei Iw.-Dąb., robotnicy piwowarscy, huta szklanna, garbarze u Adlera, na Czarnym Dworze, u Wikenhagiena i w. in. Niektóre strajki były nadzwyczaj uporczywe. Ostatnio strajkowali terminatorzy stolarscy, ślusarscy oraz drukarze (ci strajkują dotychczas.) Strajki i kryzys ekonom. odbijają się ujemnie na finansach organizacji.

B) Podokręg Skarżysko. Komitet lokalny nie jest jeszcze wybieralny ze względu na niedawne istnie organizacji. Robota rozszerza się.

C) Podokręg Ostrowiecki. Założono koło organ. na kopalni. Ogólna ilość kół organ. 21 z 137 czł.

D) Starachowice. Po straszliwych represjach organizacja zaczyna przychodzić do siebie. Tworzymy na nowo koła organizacyjne. Żydowska robota przedstawia się nie świetnie, w okręgu jest jeden tylko agitator. W wielu miejscowościach mamy wpływy na masy żydowskie, ale organizację udało się założyć dopiero w kilku miejscach: w Radomiu, Skarżysku. W sprawach strajkowych robotnicy-żydzi zawsze zwracają się do nas.

W kwestji sprawozdań konferencja postanowiła, aby na przyszłość sprawozdania ze stanu organizacji były opracowane na podstawie pewnego szematu, rozesłanego komitetom lokalnym przed konferencją.

Nar. Dem. jako organizacja robotnicza, jest wogóle w okręgu bardzo słaba. O właściwej ich organizacji trudno jest cośkolwiek powiedzieć, gdyż członkowie jej konspirują się (związani są przysięgą) Zewnętrzne zaś przejawy ich działalności są to: bandytyzm w niektórych miejscach, napadanie z bronią w ręku na naszych towarzyszów (Jedlnia, Zwoleń), wyroki śmierci (od Kazanowskiego i Ostrowieckiego koła powiatowego N. D.)

Związków legalnych nie mają.

S. D. wpływy są prawie żadne. Jedynie coś kolwiek mają w Radomiu i pozatym w Bliżynie, gdzie rzeczywiście wpływ ich jest większy od naszego. Pozatym niema żadnych objawów S-D-ecji.

Do punktu sytuacja, przedstawiciel C.K.R. wygłosił referat, w którym wyjaśnił położenie obecne i wskazał na konieczność pogłębiania mas oraz rozszerzenia agitacji wojskowej i szerszego ubojowienia mas robotniczych.

W czasie dyskusji większość towarzyszy zaznaczała, że ostatnio nasza taktyka była zamało rewolucyjną, że przeciwnie, trzeba nam czynu rewolucyjnego. Po dłuższej dyskusji 20 głosami przeciwko 1 przyjęto wniosek następujący:

„Konferencja uważa, że obecna nasza taktyka partyjna swoją ospałością w polityce zewnętrznej i systemem spokojnej pracy, oszczędzania sił w chwili obecnej rewolucyjnej, nie odpowiada potrzebom walki z caratem. Polecamy O.K.R. zrobić odpowiednie kroki w celu wpłynięcia na zmianę dyrektyw zgóry w kierunku wzmocnienia ich rewolucyjności.“

Przy omawianiu naszego stosunku do Dumy, jeden z towarzyszy w dłuższej przemowie przedstawił dwa odmienne poglądy na tę sprawę, jakie uwidoczniają się obecnie w naszej partji. W dyskusji ogromna większość wypowiadała się za utrzymaniem naszej dawniejszej taktyki w tej kwestji.

Rezolucja w tej sprawie brzmi: „Konferencja wypowiada się za bezwzględnym wstrzymaniem się od współudziału w wyborach do przyszłej Dumy.“

W sprawie pogromów wszyscy zgadzali się, że nie mogą one pozostać bez odpowiedzi ze strony rewolucji.

Wybuch zbrojny byłby jednak przedwczesny. Konieczny jest w pierwszym rzędzie protest ze strony samego wojska.

Przy omawianiu stosunku do najbliższej branki stwierdzono, że nie dać rekruta i poprzeć bojkot zbrojnym oporem znaczyłoby wywołać „wypadki łotewskie“. Dlatego też wszyscy wypowiadali się jedynie za biernym bojkotem. Rezolucja odpowiednia brzmi: konferencja uważa, że nie bacząc na niewielkie powodzenie poprzedniej agitacji przeciwpoborowej, musimy rozwinąć jaknajszerszą agitację przeciw brance za pomocą prasy, agitacji ustnej i manifestacji przeciwpoborowych urządzanych, o ile można przez rekrutów.

Następnie omawiano sprawę zamknięcia zakładów Ostrowieckich.

W wolnych wnioskach poruszono kilka spraw organizacyjnych, oraz zainterpelowano C. K. R. w sprawie broszury programowej. Następnie wybrano jeszcze 2 członków do O. K. R.

Po 11-godzinnych obradach konferenc,a została zamknięta.

Tymczasowe sprawozdanie Wydziału Kolejowego.

O r g a n i z a c j a. Robota przedstawia się poważnie w Warszawie i Łodzi. Dalej idą: Sosnowiec, Lublin, Częstochowa i Radom. W wielu punktach drugo- i trzeciorzędnych posiadamy komitety kolejowe lub nader rozgałęzione stosunki.

A g i t a c j a. Organizacje nasze prowadzą robotę nietylko pośród kolejarzy, lecz częstokroć w miejscowościach, nie objętych robotą ogólną, agitują i uświadamiają robotników miejskich, wiejskich, proletarjat żydowski i wojsko. Główną rolę odgrywa tutaj naturalnie bibuła.

Wykłady prowadzone są przez 6 towarzyszów. Silnie daje się odczuwać brak ludzi.

Masówki odbywają się od czasu do czasu. Wydział kolportuje 565 egzemplarzy „Robotnika“ na Warszawę, Lublin, Pruszków, Aleksandrów, Sosnowiec, Ciechanów; pozostałe organizacje otrzymują narazie jeszcze „Robotnika“ przez centralną technikę. W ciągu ostatniego miesiąca rozkolportowaliśmy 1.000 luźnych broszur i 10 kompletów.

Wkrótce ukaże się pierwszy № naszego organu kolejowego.

F i n a n s e. Podatek partyjny wpływa dość słabo. Pomimo to jest nadzieja, że robota kolejowa będzie się mogła wkrótce obejść bez zasiłków z kasy centralnej.

D z i a ł a l n o ś ć s t r a j k o w a.

S t r a j k n a k o l e i f a b r y c z n o - ł ó d z k i e j. Przeprowadziliśmy tu bezrobocie robotników warsztatowych i depôt (koło 150 ludzi). Po tygodniu uzyskano dość znaczną podwyżkę płacy. Na niektóre roboty uzyskano taki sam cennik jak na drodze Wiedeńskiej.

N a k o l e i K a l i s k i e j w Ł o d z i. Przejęliśmy strajk 40 robotników przeładunkowych po esdekach, którzy prowadzili go od pięciu tygodni. Za wyładowanie z 60 kop. 1r.20 kop. od wagonu podniesiono płacę do 80 kop. i 1r. 50 kop. Za przeładunek—z 65 i 85 k, do rubla.

N a k o l e i W i e d e ń s k i e j przeprowadziliśmy dość skutecznie akcję w Wydziale gospodarczym Obyło się bez strajku. Robotnicy uzyskali większość postawionych przez siebie warunków w całości, rozstrzygnięcie zaś niektórych odłożono do 27 września. Wynagrodzenie robotników nieetatowych do Pruszkowa i Ożarowa (na Pelcowiźnie) podniesiono do rubla; od Pruszkowa do Skierniewic i od Ożarowa do Błonia — do 80 kop. Uzyskano 9-ciogodzinny dzień roboczy, wypłatę zarobku za czas choroby, pomoc lekarską dla robotników wraz z rodzinami, zaliczenie robotników po roku pracy do kategorji „stałych“. Zniesiono kary, wydalanie bez zgody ogółu, traktowanie per „ty“, ko-

rzystanie zwierzchników z usług osobistych i t. d. Podwyższono również zarobki malarzom, pomocnikom ślusarzy i kowali, cieślom, mularzom, gazownikom i starszym robotnikom. Dla robotników wykwalifikowanych uzyskano prócz tego 14 etatów po 630 rubli rocznie z miesięcznym płatnym urlopem.

Obecnie toczy się akcja numerowych i robotników depot towarowych i osobowych na drogach Wiedeńskiej i Kaliskiej. Odezwy z cennikami zostały wydrukowane przez Wydział i rozesłane po całej linnji.

—000—

Z ruchu strajkowego.

—oOo—

Koniec Singerowskiego strajku i bojkotu.

W dniu 22 sierpnia delegaci pracowników prowincjonalnych kompanji Singer zjechali się w Warszawie i postanowili położyć kres strajkowi i bojkotowi ze względu na to, że firma niema obecnie specjalnego interesu w prowadzeniu swej działalności, opartej wyłącznie na kredycie, w Królestwie Polskim. Delegaci uchwalili wypłacić pracownikom warszawskim, którzy strajkowali najdłużej, mniej więcej równowartość należności za czas strajku, która ma być stopniowo strącana z zarobków pracowników prowincjonalnych.

Delegaci i pracownicy warszawscy żywią nadzieję, że sumę tę uda się prędzej czy później wywalczyć od Zarządu i wtedy Warszawa zwróci otrzymane kwoty poszczególnym pracownikom z prowincji.

Zarząd zgodził się nie strącać po nad 1 rubla tygodniowo.

Strajk Singerowski, wywołany pogorszeniem warunków pracy, w pierwszych dniach stycznia rozpoczął się 1906 r. w Łodzi, następnie przyłączyła się Warszawa i prowincja, która rozpoczęła strajk sympatyczny bez żądań. Strajk prowadziła S. D. K. P. i L. Po krótkim czasie strajk sympatyczny został przerwany; warszawscy zaś pracownicy po 5-o miesięcznej bezowocnej walce obrali nową delegację strajkową i oddali kierownictwo P. P. S.

Warunki, na jakich pracownicy warszawscy przystępują obecnie do roboty, są lepsze od zaofiarowanych przez „Kompanję Singer" na początku r. b. i będących powodem zatargu i przewyższają znacznie zarobek, wywalczony po pierwszym zwycięskim strajku styczniowym r. 1905, o jakie 3 rb. tygodniowo.

Pracownicy Łódzcy otrzymują nadwyżkę w kwocie 1 rub. tygodniowo

Historja strajku Singerowskiego, zawiera nader cenne wskazówki dla proletarjatu, wykazuje bowiem, jak konieczną jest solidarność i organizacja.

Pracownicy kompanji Singera stanowią specjalną kategorję najemników, zatrudnionych u jednego przedsiębiorcy lecz rozproszonych na ogromnej przestrzeni niewielkiemi grupkami.

Na początku, a nawet w trakcie strajku dość wielu pracowników nie uświadamiała sobie dostatecznie swego proletarjackiego stanowiska.

Część pracownic traktuje swoje zajęcie „jako poboczne", gdyż w takich warunkach korzysta z utrzymania domowego. Konieczność silnej organizacji i wysokiego poczucia solidarności zaznacza się bardziej, niż kiedykolwiek.

Zapoczątkowany już Związek Zawodowy powinien zjednoczyć ogół pracowników dla umacniania się w zrozumieniu swych potrzeb klasowych i dla dalszej walki.

WYDAWNICTWA.

„Der Deutsche Arbeiter in Polen (Robotnik niemiecki w Polsce). Tygodnik. Cena numeru w drodze organizacyjnej 3 kop.; w sprzedaży ulicznej 5 kop.

Treść № 9 z d. 11 Września: „Oszustwa konstytucyine" (o rozpędzonej Dumie), „Czyny rewolucyjne i rewolucyjna gadanina" (z powodu 15-go Sierpnia), „Widmo niemiecko-austrjackiej interwencji, „Przyjaciele robotników (artykuł wymierzony przeciw niejakiemu Aurichowi, poplecznikowi fabrykantów, który czyni nieudane próby zorganizowania „żółtych syndykatów" oraz wydał pismo ulotne przeciw udziałowi robotników w rewolucji), „Obrazki z fabryk łódzkich", „Bestja kapitalistyczna", „Sprawozdanie ze składek na robotników fabryk wstążkowych", „Spis odezw niemieckich, wypuszczonych od 1-go Maja do końca Sierpnia."

Wydawnictwa Łódzkiego Komitetu Robotniczego w okresie między 1-ym Maja a końcem Sierpnia: O strajku Szajblerowskim (3000); Z powodu wyborów do Dumy (10000), 1-y Maj (6000), Pieśni majowe (3000), O łasce chuligańskiej—satyryczne pismo ulotne (12000). Mowa tronowa „cara-batjuszki" 3000), Z powodu otwarcia Dumy (6000), Z powodu pogromu białostockiego (3000), System policyjny w fabrykach (6000), O usuwaniu wojska z fabryk (6000), O rozpędzeniu dumy (odezwa C.K.R.—10000 egz.).

Odezwa Łódzkiego K. Rob., nawołująca do żądania, by z fabr. Nidermana usunięto wojsko.

Odezwa Łódzkiego Komitetu Robotniczego p. t. „Pogrom wojskowy w Siedlcach".

Odezwy Warszawskiej i Siedleckiej Organizacji Wojenno-Rewolucyjnej w sprawie siedleckiego pogromu.

Odezwa Komisji Finansowej przy Częstochowskim O.K.R. z powodu uporządkowania finansowości.

Oświadczenie.

Organizacja kolei Terespolskiej oświadcza, iż wieści, rozsiewane w wydziale mechanicznym przez niejakiego K. o podrabianych jakoby bloczkach, a oskarżające czci jednego z naszych towarzyszów — są zgruntu fałszywe. Żądamy od p. K-, by niezwłocznie zaprzestał rozsiewania tych oszczerstw.

POKWITOWANIA.

Komitet Zagraniczny kwituje za czas od 1 maja do 15 września r. b.: składki zwyczajne, sekcja Paryska fr 19.50; sek Fryburska—kor. 16.19, s. Paryska fr. 29.80, s. Lip.—kor 15.88, Leodjum—fr. 5, Sekcja A. II.—kor. 20, Betulla alba za 6 i 7 — kor. 10; Składki nadzwyczajne: od Litwinki na w. pol.—k. 8.80 Nieprzyjęty rabat—k. 10.25, Paryż—fr. 23, Samopomoc, stowarzyszenie kolejaszy w Nowym Sączu na głodnych—kor. 84.71, Doliwa—k. 1, Rabat 5 proc.—kor. 25, koncert w Paryżu fr. 70.20, H. z Karl.—k. 18.92, S. z Darm.—k. 23.29, „Życie"—k. 1; odczyty w Zakopanem na rzecz ofiar rewolucji — k. 18, k. 155.65, k. 719.40; od tow. J. Daszyńskiego a conto pieniędzy z Ameryki—kor. 1.000; z Biura międzynarodowego w Brukseli za pośrednictwem I. Daszyńskiego fr. 5000.

Komitet Rewolucyjny w Ameryce: Kor. 2500; K. 5000; 2500 razem kor. 10000.

Krakowski Komitet Pomocy kor. 60.

Od Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. G. i S. kor. 450.

(Dok. n.)